

Piotr Bańkowski

Na marginesie mickiewiczowskiej bibliografii : (A. Mickiewicz w prasie paryskiej przed r. 1831)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 22/23/1/4, 418-425

1925/26

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

rzony, sentymentalne istoty (!!), w szkieletach — całe pokolenie wygasa, w huraganie — burze namiętności.. powstrzymujące rycerza nowych idei“. (Zob. P. Chmielowski: „Adam Mickiewicz“ Tom I. str. 436).

Czy takie samo znaczenie miałby opis krajobrazu pustynnego w poezji arabskiej, którą znał Mickiewicz i tłumaczył, a także, czy podobnie należy sobie przemienić na język abstrakcyjny ustęp z „Walerji“ pani Kruedener, w którym w zarodku mamy już zasadnicze — z wyłączeniem samego jeźdźca — elementy „Farysa“, a więc: „niespokojną tęsknotę“, „głazy“, „pustynię“, „huragany“, dalej orła, krzyk ptaków, obłoki, prześciganie orła i w końcu „topienie duszy w niebie“? Że Mickiewicz romans baronowej Kruedener znał, jest rzeczą powszechnie wiadomą. Dla unaocznienia zaznaczonych analogij przytaczamy odnośne miejsce w całości:

„Erneście! Więcej jak kiedykolwiek czuję w mojem sercu tę niespokojną tęsknotę, która niegdyś, to wiodła moje kroki na szczyty najeżone głazów w Kullen, to w nasze pustynie ponure. Ach! Ty wiesz, jak tam sam jeden nie byłem, samotność morza, jego urocza niespokojność, albo straszliwe huragany, bujanie wspaniałego orła, krzyki jękliwej ptaka, mieszkańca naszych lodnych krań, smutno-luba światłości naszej gwiazdy północnej, wszystko to żywiło jakieś nie do wyrażenia, czarowne uczucia w mej młodości“.

„Ileż razy pożerany ogniem mojego serca topiąc wzrok mój w chmurach ginącego orła, chciałbym go wyścignąć, przebić obłoki i tam ściśnioną duszę, tchem nowego życia ożywić“.

(Zob. „Walerja“, czyli listy Gustawa Linar, do Enersta G††† z dzieł baronowej Kruedener, przekład Wandy Maleckiej: Tom I. str. 21—22 Warszawa 1822).

W przytoczonym właśnie ustępie widzimy analogiczny kompleks przedstawień, przechowanych w pamięci, które następnie skojarzone z aktualnym przeżyciem i skombinowane z nowemi, dały w rezultacie utwór tak wysokiej wartości artystycznej i mimo wszystko oryginalny.

Jan Bronisław Richter.

Na marginesie mickiewiczowskiej bibliografji.

(A. Mickiewicz w prasie paryskiej przed r. 1831.)

Literatura mickiewiczowska już niejednokrotnie rejestrowała prace i artykuły w języku francuskim, poświęcone A. Mickiewiczowi. Ich wykazy znajdujemy, między innymi, u Wład. Mickiewicza¹⁾, ostatnio zaś podjął w tym kierunku próbę p. Stolarzewicz w wydanej przed rokiem „Bibliografji mickiewiczowskiej“. W notatce niniejszej chciałbym dokonać przez innych

¹⁾ Lad. Mickiewicz. A. M. Sa vie et son oeuvre. Paris. 1888 i Dzieła A. M. Paryż. 1885; t. VIII.

pracę uzupełnić kilku pozycjami przez nikogo jeszcze, zdaje się, nie zanotowanemi, a dotyczącemi Mickiewicza w prasie francuskiej, mianowicie paryskiej przed r. 1831-ym.

Pierwszą wiadomość o Mickiewiczu znajdujemy w prasie francuskiej już w r. 1826. Podała ją w numerze wrześniowym z tego roku „Revue encyclopédique“, czasopismo miesięczne, poświęcone naukom ścisłym i literaturze. Autorem tej wiadomości, bardzo lakonicznej, był Michał Podczaszyński, który w tym właśnie czasie poraz pierwszy znalazł się w Paryżu, porzuciwszy po rocznem redagowaniu redaktorstwo „Dziennika Warszawskiego“ w Warszawie. Dzięki prawdopodobnie Leonardowi Chodźce, przebywającemu na bruku paryskim od lat kilku, Podczaszyński wszedł w koło jego francuskich znajomości politycznych i literackich, i tam zetknął się z redakcją „Revue“, która szeroko otworzyła drzwi cudzoziemcom, pragnącym za pośrednictwem popularnego bardzo miesięcznika informować czytelników o stanie nauki i literatury w ich krajach. Czasopismo to miało specjalne rubryki, poświęcone zagranicy, a wśród nich i dział polski, wypełniany wcale często, choć niesystematycznie z powodu braku stałych korespondentów czy współpracowników, dobrze obeznanych z życiem kulturalnem w Polsce. W r. 1826 w roli takiego korespondenta wystąpił Podczaszyński, dając w pierwszym swym artykule francuskim „Revue des journaux et de recueils périodiques, qui se publient a Varsovie en 1826“¹⁾. Długi, ciekawy „przegląd“ informacyjny, podawał wśród licznych wiadomości dokładny wykaz skonfiskowanych od r. 1819 czasopism warszawskich, dłużej zatrzymywał się nad „Biblioteką Polską“ Dmochowskiego i „Rozrywkami dla dzieci“ Tańskiej, najobszerniej jednak informował świat o „Dzienniku Warszawskim“, podając historję jego powstania, przegląd treści i plany na przyszłość. W tym to ustępie, wyliczając wybitniejsze utwory w „Dzienniku“ drukowane, wymienia Podczaszyński i „celles de M. B. Zaleski, de M. Ad. Mickiewicz, qu'on place au nombre des illustres poètes vivants“.

Po tej pierwszej, krótkiej, wzmiance trzeba było czekać prawie aż dwa lata, bo do początku 1828 r., zanim publiczność francuska dowiedziała się bliższych szczegółów o młodym przywódcy polskich romantyków. Na żywsze zainteresowanie się Mickiewiczem we Francji nie mały wpływ miała w tych czasach prasa rosyjska. Wychodzący w Moskwie „Bulletin du Nord“ dał w ciągu roku 1828 dwa obszernie artykuły o Mickiewiczu, uzupełnione przekładami jego utworów. Inne znowu pismo „Telegraf“ w r. 1827 umieściło obszerną pracę ks. Wiazemskiego, poświęconą niedawno wydanym (1826 r.) w Moskwie „Sonetom“. Z tego to artykułu skorzystał publicysta francuski

¹⁾ Revue encyclopédique. 1826, vol. 31. Sept. str. 695—702. Artykuł dotychczas w bibliografji mickiewiczowskiej nie zanotowany.

E. Héreau, podając najwybitniejsze z niego myśli w marcowym zeszytcie „Revue encyclopédique“¹⁾.

Pierwszy ten Francuz, piszący o Mickiewiczu, interesował się bliżej literaturą polską, literaturę zaś rosyjską znał z pierwszej ręki i doskonale. Publicysta ten 10 z górą lat przebył w Rosji, zaznał licznych przygód, zwiedził przymusowo Syberję, poznał życie i literaturę rosyjską. Po powrocie do Francji w r. 1819 objął stanowisko sekretarza jeneralnego w „Revue“, umieszczając w niej od czasu do czasu artykuły o ruchu kulturalnym w Rosji. Mniej obeznany z Polską i jej życiem, skarżył się na łamach „Revue“, że redakcja nie ma stałych polskich korespondentów i wskutek tego nie może wyczerpująco informować czytelników o rzeczach polskich. Z konieczności przeto rolę informatora brał na siebie samego i przed r. 1831 kilkakrotnie zabierał głos i w różnych sprawach polskich. On to, między innymi, umieścił w r. 1828 w „Revue“ wnikliwy artykuł o francuskim przekładzie bajek Krasickiego i o francuskim tłumaczeniu „Adolfa i Julji“. Z pod jego też pióra wyszedł rozdział o literaturze polskiej i rosyjskiej w „Atlas des littératures“... de M. Jarry, de Mancy et de Héreau. Ze wspomnianego artykułu o Sonetach czytelnik dowiedział się już nie tylko o tem, że Mickiewicz dzieli sławę znakomitego poety z Zaleskim, ale i o tem, że może się mierzyć z Byronem, że Sonety pisane są w duchu Petrarki, i że cechuje je „la richesse des idées, l'élégance du style et le sentiment poétique“. Poświęcony Sonetom i ocenie talentu, artykuł ten prawie nie dotyka szczegółów biograficznych. Kolej na nie przysłała w artykule następnym, napisanym tym razem przez Podczaszyńskiego w kwietniowym numerze tejże „Revue“ z r. 1829²⁾. Okazję do wystąpienia dało Podczaszyńskiemu pierwsze w Paryżu polskie wydanie pism Mickiewicza, których dwa tomy ukazały się w r. 1828, a trzeci — w r. 1829. Edycję tę doprowadził do skutku zastrżony dla sprawy polskiej we Francji, Leon. Chodźko. Z listu jego do Mickiewicza z dn. 3 maja 1828 r.³⁾ dowiadujemy się, że Chodźko na kilka lat przedtem podjął myśl propagandy polskiej we Francji. Z myśli tej zrodziło się wydanie przez Chodźkę Pamiętników Ogińskiego, w celach też propagandowych napisana została przez niego „Histoire des légions polonaises en Italie“. Plan propagandy nakreślił sobie Chodźko obszerny: podjął on nie tylko wydawnictwa w języku francuskim ale i w polskim. Brakowi drukarni polskiej zaradziła hr. Ostrowska, przeznaczając kilka tysięcy franków na jej ufundowanie. Z tej to drukarni wyszły w r. 1828 dwie pierwsze

¹⁾ Revue encyclop. 1828. vol. 37. Mars. str. 712—713. Livres étrangers. Russie.. Sonety Ad. Mickiewicza. Moscou 1826.

²⁾ Rev. encyclop. 1829. v. 42. Avr. str. 229—30. Livres étrangers. Poezje Ad. Mickiewicza. Paris. 1828—29. Barbezat. Genève. 3 v.

³⁾ Korespondencja Ad. M-a. Paryż. 1880. t. III.

we Francji polskimi czcionkami tłoczone książki polskie, — wspomniane wyżej dwa tomy Mickiewicza. Do pracy propagandowej wciągnął Chodźko i Podczaszyńskiego, który w tym czasie znalazł się poraz drugi w Paryżu w charakterze guwenera dwu młodych Potockich. To też we wspomnianym artykule jego widzieć należy jeden z przejawów akcji, rozpoczętej przez Chodźkę. Akcja ta najwidoczniej spotkała się z powodzeniem. Z każdym rokiem rozszerzało się w Paryżu koło Francuzów, życzliwie dla Polski usposobionych i popierających sprawę polską jeszcze przed powstaniem listopadowem. Obok wspomnianego Héreau, który starał się mniej więcej równomiernie dzielić swe sympatje między Polskę i Rosję, do szczerych naszych przyjaciół należał wtedy Jullien de Paris, dawny przyjaciel Kościuszki i autor dwu o nim książek. Sympatje Jullien'a de Paris były dla nas tem cenniejsze, że Francuz ten był redaktorem „Revue encyclopédique“, która też dzięki niemu zawsze jak najchętniej umieszczała artykuły o Polsce. Tam to pisano wcale obszernie o życiu naukowem w Warszawie, o Uniwersytecie, o T-wie Przyj. Nauk, stamtąd czytelnik francuski mógł się dowiedzieć o Krasickim, Niemcewicu, Brodzińskim, Witwickim i wielu innych współczesnych naszych pisarzach. Tam też najwięcej miejsca poświęcono Mickiewiczowi przed r. 1831. „Revue“ była wreszcie pierwszym pismem francuskim, które informowało we wspomnianym artykule Podczaszyńskiego o polskiej edycji Mickiewicza. Był redaktor „Dziennika Warszawskiego“, który w r. 1826 ograniczył się zaledwie do krótkiej okolicznościowej wzmianki o autorze „Dziadów“, teraz zapewniał czytelników, że poezje jego „furent accueilies avec enthousiasme dans sa patrie“. Odkładając na później gruntowniejszy ich rozbiór, Podczaszyński wyszedł dalej po za granice, jakie sobie przed rokiem zakresił Héreau, i dał przegląd treści, a ponadto pierwszy podał szereg szczegółów z życia poety. Najobszerniej rozpisał się o T-wie Promienistych, nazywając je zresztą niewinnie związkem literackim i filantropijnym. Natomiast on to pierwszy obwieścił światu, że „M. fut envoyé en Tartarie“.

Wśród lat przedpowstaniowych najobfitszym w artykuły francuskie o Mickiewiczuz był r. 1830. Rozpoczął je młody Z. Krasieński znaną rozprawą w „Bibliothèque universelle“, wychodzącej w Genewie. Dając przegląd całej literatury polskiej, Krasieński honorowe w niej miejsce przeznaczył Mickiewiczowi, nazywając go pierwszym wśród poetów romantycznych. Artykuł ten nie mógł oczywiście ująć uwagi prasy paryskiej, więcej nawet, bo został przedrukowany. Podał go, założony pod koniec ubiegłego roku, dziennik paryski „Le Cabinet de lecture“, w dwóch numerach z 9 i 14 kwietnia ¹⁾, wprowadzając

¹⁾ Le Cabinet de lecture. Gazette de la ville et de la campagne. Lettre sur l'état actuel de la littérature polonaise, adressée à M. Bonstetten par un

drobną na końcu zmianę. Zamiast przekładu prozą bajki Gaszyńskiego „La larme, la goutte de rosée et le zéphir“ dał tłumaczenie wierszem, zaopatrzone następującą ze strony redakcji uwagą: „Cette lettre ayant été lue dans une société, un littérateur de notre ville M. Huber a improvisé une traduction en vers de la fable du poète polonais. Nous nous permettons de la citer ici“.

Na wzrost liczby artykułów o Mickiewiczu nie mały wpływ mieć mogły przekłady jego poezyj na język francuski, i tylko Mickiewicz francuski mógł liczyć na niejaka wśród obcych poczytność. Rok 1830 przynosi wreszcie te przekłady. Prawie jednocześnie ukazują się dwa tłumaczenia: jedno „Konrada Wallenroda“, bezimiennie, drugie, dokonane przez Fel. Miaskowskiego i G. Fulgence'a, a zawierające Wallenroda, Sonety Krymskie i Farysa¹⁾). Najbliższy ich efekt był taki, że jeszcze nie wyszły z druku a już publikację drugiego zapowiedział „Globe“, organ umiarkowanych romantyków, i wystąpił dn. 25 kwietnia z oceną jego na podstawie rękopisu²⁾).

Jeśli artykuły dotychczasowe wstrzeźliwie podawały szczegóły z życia polskiego poety i nie nadto jaskrawo podkreślały patriotyczny charakter jego twórczości, to bezimienny autor artykułu w „Globe“ uwydatniał mocno jedno i drugie i kosztem prawdy torował Mickiewiczowi drogę do popularności. Tym razem czytelnik dowiadywał się nie tylko, że Mickiewicz stoi na czele szkoły narodowej i że rząd zabronił obiegu „Wallenroda“, ale też, że utwór ten „kilka razy“ był przedrukowany w Petersburgu i że przełożono go „na wszystkie języki północy“. Przy życiorysie autor powtarzał za Podczażyńskim o „Tartarji“, dodając przy tem od siebie, że młody

jeune polonais. N. 37, 9 avril, i N. 38, 14 avril. Przedruk dotychczas nie zanotowany przez bibliografię mickiewiczowską.

¹⁾ Konrad Wallenrod, roman historique, traduit du polonais d'Ad. Mickiewicz. Paris. Gagniard. Libraire-éditeur, Quai Voltaire, n. 15. A. J. Dénain, libraire, rue Vivienne n. 16. 1830. Imprim. de Tastu. Autorstwo tego pierwszego przekładu Wład. Mickiewicz przypisuje P. Jastrzębskiemu (p. Dzieła. A. M—a. t. VIII. Bibliografja str. LVIII). Na jednym z egzemplarzy paryskich znajduje się ołówkiem napisane nazwisko Jastrzębskiej. Natomiast Krystyna Bereśniewiczówna w „Essai d'une bibliographie des traductions françaises“. (Paris. 1911, str. 35) podaje jako tłumacza Bourgaud de Maret. Za jego autorstwem przemawiałoby to, że prasa paryska rzeczywiście w tym roku zapowiadała wyjście z druku przekładu poezyj Mickiewicza, przygotowywanego przez Bourgaud de Maret. Drugi przekład nosi tytuł: Konrad Wallenrod. Récit historique tiré des annales de Lithuanie et de Prusse. Le Pharis. Sonnets de Crimée. Traduits du polonais par M. M. Fé. Miaskowski et G. Fulgence, orné du portrait de l'auteur. Librairie de Sedillot, rue de l'Odéon, n. 30, Paris, 1830. Imp. de A. Barbier.

²⁾ Le Globe. 1830. 25 avril. Littérature. Poésie polonaise, Konrad Wallenrod, poème par A. Mick. (1 article). Cette traduction par M. M. de Miaskowski et Fulgence doit paraître incessamment. (Artykuł nie zanotowany przez bibliografię mickiewiczowską.)

poeta polski był członkiem towarzystwa *patryjotycznego*. Ten nieco kompromitujący Mickiewicza wobec rządu rosyjskiego artykuł zamykała zapowiedź dalszego ciągu w numerze następnym. Jednak ani w następnym, ani w dalszych numerach „Globe’u“ dalszego ciągu już nie wydrukowano. Natomiast w tydzień później w tym samym dzienniku ukazał się w związku z tym artykułem list do redaktora, podpisany przez Bronisława Polskiego, za którym krył się zapewne Podczaszyński albo Chodźko¹⁾. Br. Polski prostował pewne nieścisłości, dotyczące literatury staropolskiej, w związku zaś z życiorysem Mickiewicza tłumaczył, że poeta polski wcale nie należał do towarzystwa patryjotycznego, lecz do związku filaretów.

Francuskie przekłady Mickiewicza wyszły z druku pod koniec maja lub w czerwcu 1830 r. Jednocześnie z ich publikacją ukazała się nareszcie w „Revue encyclopédique“ długa, gruntowna praca o autorze „Wallenroda“, napisana przez d’Herbelot’a²⁾. Podobnie jak Héreau, należał d’Herbelot do stałych współpracowników „Revue“, i, jak on, niejednokrotnie poświęcał swe pióro sprawie polskiej. Umysł głębszy, o gruntownym wykształceniu historycznym i literackim, patrzył d’Herbelot bardziej krytycznym okiem na Rosję i z sympatjami dla Polski wypowiadał się bez zastrzeżeń. Jako wcale poważny znawca dziejów Polski, dał się już dawniej poznać w rozprawie, napisanej z powodu dzieła Salvandi’ego o Sobieskim, a na krótko przed wybuchem powstania listopadowego wystąpił z bardzo poważnym artykułem historyczno-politycznym o ówczesnym położeniu Polski.

Umieszczony na czele czasopisma artykuł o Mickiewiczu należał bez wątpienia do najlepszych, a wśród paryskich był najobszerniejszym i najgruntowniejszym z tych, jakie przed powstaniem poświęcono Mickiewicowi. Była to rozprawa rzeczowa, bogata w autentyczne szczegóły, trafna w analizie i głęboką nacechowana sympatją dla poety i dla Polski. Rozwijając podkreślone i przez innych dwa rysy twórczości Mickiewicza: miłość i patryjotyzm, d’Herbelot pierwszy zwrócił uwagę jeszcze i na „un sentiment profond de mélancolie“ i na talent improwizatorski, o którym szeroko się rozpisał. On pierwszy również zinterpretował bez obsłonek narodowy konflikt Wallenroda, jako porozbiorową rzeczywistość polsko-rysyjską. Jedno miał d’Herbelot do zarzucenia Mickiewicowi, że ulega nadto wpływom niemieckiego „mystycyzmu filozoficznego“, który radził

¹⁾ Le Globe. 3 Mai. Feuilleton. Littérature polonaise. Au rédacteur du Globe. Bronisław Polski. Artykuł nie zanotowany przez bibliografję mickiewiczowską.

²⁾ Revue encyclop. 1830. vol. 46. Mai. 356—373. Littérature. Poésie Ad. M. Poésies d’ Ad. M., traduites du polonais par M. Miaskowski et Fulgence. Alph. d’Herbelot.

zastąpić lekturą Byrona, jako „mniej niebezpieczną, bo prowadzącą do „życia realnego“¹⁾.

Drugi przekład „Wallenroda“, bezimienny, nie został również pominięty milczeniem. Dał on okazję jeszcze do jednego artykułu o Mickiewiczu, już ostatniego w prasie paryskiej przed wybuchem powstania listopadowego. Artykuł ukazał się w „Le Cabinet de lecture“²⁾. Niepodpisany recenzent cytował wyjątki ze wstępu, poprzedzającego tłumaczenie, przytaczał ustępy z przekładu, w uwagach zaś swoich charakteryzował poemat, trzymając się w zasadniczych liniach myśli, wypowiedzianych przed miesiącem przez d'Herbelot'a.

Artykuł powyższy, ostatni z zapomnianych, nie wyczerpuje wszystkich głosów paryskich o Mickiewiczu w r. 1830. Biblijografia, sporządzona przez Wład. Mickiewicza, wymienia jeszcze dwa, jeden w „Journal des Débats“, drugi w „Biographie universelle“³⁾. Obydwa zasługują w tem miejscu na uwagę, dały bowiem Mickiewiczowi okazję do wypowiedzenia sądu o wszystkich wyżej omawianych artykułach. Autor pierwszego, mówiąc o gościach wejmarskich Goethego, wymienił wśród nich Mickiewicza, dodając wzmiankę krótką, ale w nieścisłościach rekordową: „le premier poète de la Pologne, exilé sept ans en Sibérie, pour avoir chanté avec passion et les larmes d'un Italien la liberté perdu de sa patrie“. Niebawem niedyskretną okazała się „Biographie“. Wśród nie zawsze ścisłych informacji znalazł się tam i taki nieprawdopodobny wprost ustęp: „S'étant épris d'amour pour une jeune personne Marie Wereszczaka, fille d'un riche lithuanien, il lui consacra sa muse naissante et chanta les charmes d'une beauté adorée. L'inegalité de fortune entre les deux amants mit obstacle à leur mariage, et les avantages pécuniaires d'un autre partie prévaluaient sur les sentiments de sa maîtresse“. Głosy te doszły Mickiewicza we Włoszech. Obydwa zrobiły na nim przykre wrażenie. Co o nich i o wszystkich innych sądach francuskich o sobie myślał, dość przeczytać list jego z dn. 2 lut. 1830 r. do Malewskiego, i drugi do Ł. Chodźki, z dn. 10 lip. tegoż roku. W pierwszym oburzał się na „przekłętą“ Chodźkę, w którym podejrzewał współpracownika „Biografji powszechnej“. W drugim zaklinał Chodźkę, aby przeciwdziałał rozpowszechnianiu w druku nie-

¹⁾ Artykuł d'Herbelot'a wyszedł i w odbitce p. t. Notice sur la vie et les poésies d'Ad. M. Paris 1830.

²⁾ Le Cabinet de lecture. 1830. Juin 29. N. 53. Konrad Wallenrod, traduit du polonais d'Ad. Mickiewicz i t. d. Artykuł niezannotowany przez biblijografię mickiewiczowską.

³⁾ Journal des Débats. 1830. Janv. 2. Variétés. Willh. Meister, roman de Goethe i t. d... JJ. (Wład. Mickiewicz przypuszcza, że za literami temi kryje się Jules Janin). Biographie universelle et portative des contemporains... publiée sous la direction de M. Vieilh de Boisjolin. Tome III. (II partie). Paris 1830. str. 594—595.

opatrznych opinij i szkodliwych artykułów. Z pośród wszystkich swych krytyków wyróżnił jednego tylko d'Herbelota, ale i do niego miał żal za „część polityczną“ rozprawy.

Piotr Bańkowski.

Notatki do „Pana Tadeusza“¹⁾.

I.

Z Dobrzyna do Soplicowa.

Akcja Pana Tadeusza rozgrywa się w powiecie nowogródzkim, ale ani Soplicowa ani Dobrzyna w tym powiecie niema. Nie udało się dotąd wykombinować, jakie miejscowości miał poeta na myśli. Wobec tego Z. Kramsztyk na podstawie różnych wzmianek w poemacie o topografji Soplicowa i okolicy — ułożył dwa fikcyjne plany, które uzasadniał, opisał i wydrukował w Tygodniku Ilustrowanym z r. 1920 w Nr. 33 — 36, w artykule p. t. „Soplicowo“. Oba plany w powiększeniu (i z drobnymi rysunkowemi a w tym względzie korzystnymi zmianami) przedrukowali Bystrzycki-Janik w II. wydaniu *Pana Tadeusza* w nakładzie Książnicy-Atlasu w r. 1925. Nie wdaję się w krytykę planu dworu soplicowskiego z najbliższem otoczeniem, ponieważ krytyka tego planu nie jest mi tu potrzebna. Natomiast plan drugi „Soplicowa i okolicy“ uważam za wadliwy i to do tego stopnia wadliwy, że nie powinno się go przedrukowywać. Rysownik edycji Bystrzyckiego-Janika dodał do błędów Aschera, rysownika ilustracyj do artykułu Kramsztyka, — błędy nowe. W Dobrzynie u Aschera jest jedna zagroda Maćka; on dorobił osobno (!) „Folwark Maciejów“ oddalony od zagrody o $\frac{3}{4}$ kilometra. Naprzeciw dworu soplicowskiego, po drugiej stronie gościńca dorobił jakieś zabudowania i studnię. Wkońcu okolicę zamku i dworu zalesił tak, że nigdzie tam nie mogłoby się odbyć polowanie z chartami, o którym mowa w księdze II. Lecz i prawzór: plan Aschera jest fałszywy. Najkardynalniejszy tego planu błąd to złe ujęcie wzajemnych odległości: Soplicowa, karczem, pałacu Hrabiego, Dobrzyna... I tak na planie odległość pałacu Hrabiego od dworu Sędziego wynosi zaledwie trzy kilometry; od Sędziego zaś do centrum Dobrzyna jest zaledwie siedem i pół kilometra. Natomiast karczmy Jankiela są oddalone od zamku przeszło 7 kilometrów; mamy więc uwierzyć, że co niedziela wędrują do jednej Gerwazy, do drugiej Protazy prawie milę. Te karczmy narysowano na gruntach Dobrzyna, kilkaset kroków od zagrody Maćka:

¹⁾ Dr. Marjanowi Łodyńskiemu, dr. Janowi Gadowskiemu, dr. Marji Tołwińskiej i p. Jakubowi Bylczyńskiemu dziękuję za pomoc, jaką mi dać raczyli co do pewnych ważnych szczegółów tych notat.